Relacja z mobilności w Guadalajarze, w Hiszpanii

Sobota, 25.03.2023

25 marca o godzinie 10:30 cała nasza grupa zebrała się na lotnisku Chopina w Warszawie. Grupa liczyła 10 osób (8 uczniów i 2 nauczycieli). Gdy wszyscy się pojawili, przeszliśmy na odloty, aby nadać bagaże. Następnie przeszliśmy przez sekcję bezpieczeństwa, na szczęście wszystko przebiegło bez żadnych problemów. Było za dziesięć czternasta, kiedy wystartowaliśmy i rozpoczęliśmy nasz lot w kierunku Londynu. Podczas lotu z British Airways otrzymaliśmy małą przekąskę i butelkę wody. O 16:00 wylądowaliśmy i od razu skierowaliśmy się na terminal, żeby nie spóźnić się na samolot do Madrytu. Niestety mieliśmy opóźnienie w Warszawie, co skutkowało małą ilością czasu na lotnisku Heathrow. Późnym popołudniem wreszcie wystartowaliśmy do Madrytu. Ten lot był znacznie dłuższy niż poprzedni. Gdy nasza grupa wylądowała na miejscu było już ciemno, byliśmy wyczerpani i trochę rozczarowani, bo wiedzieliśmy, że to nie koniec całej wyprawy. Musieliśmy jeszcze dojechać pociągiem do Guadalajary. W miarę szybko odebraliśmy bagaże i kupiliśmy bilety na pociąg. Niestety pociąg jechał bardzo wolno, więc dotarcie do celu zajęło nam około półtorej godziny. Na samym końcu wszyscy marzyli już tylko o łóżku i porządnym wypoczynku. W końcu dotarliśmy na miejsce, nasi gospodarze czekali na stacji i zabrali nas do naszych nowych domów. Mimo że wszyscy czuliśmy się wykończeni, cieszyliśmy się na pobyt w Hiszpanii.

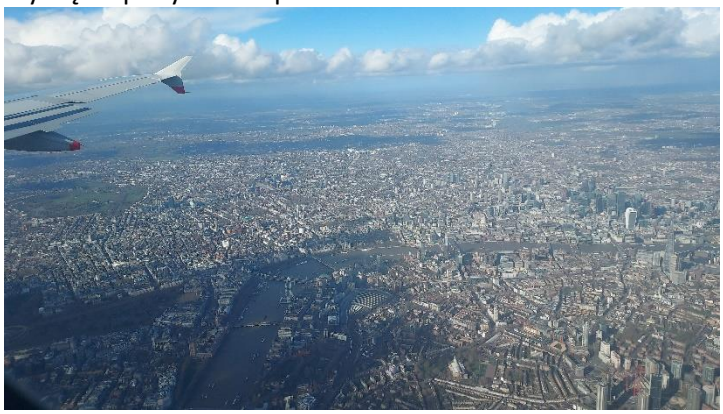

Niedziela, 26.03.2023

Po długiej podróży mogliśmy wyspać się w łóżkach udostępnionych przez naszych gospodarzy i spędzić z nimi poranek. Wielkim szokiem był dla mnie sposób w jaki została mi przyrządzona kawa: podgrzane mleko w mikrofali z kawą rozpuszczalną. Po zjedzonym śniadaniu, wczesnym przedpołudniem hiszpańscy uczniowie zabrali nas na długi ,,zapoznawczy” spacer. Udaliśmy się do pobliskiego zoo. Można było zaobserwować tam takie zwierzęta jak: jelenie, sarny, różne ptaki oraz żółwie.

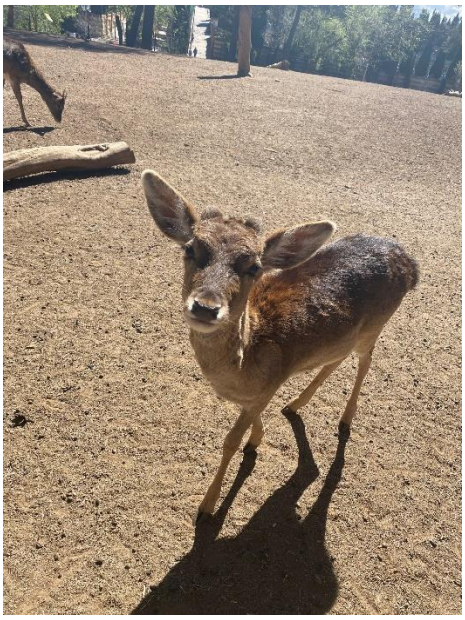

Następnie udaliśmy się z powrotem do domów na obiad i sjestę. U siebie w domu zostałam poczęstowana tradycyjnym hiszpańskim daniem ,,paella'' To danie oparte jest przede wszystkim na ryżu z dodatkiem szafranu, podsmażanym i gotowanym oraz owocach morza.
Po chwili odpoczynku udaliśmy się w wyznaczone miejsce, w którym czekali już na nas greccy uczniowie, którzy właśnie dojechali. Pograliśmy w koszykówkę, porozmawialiśmy i udaliśmy się na lody.
Wieczorem niektórzy z naszych gospodarzy grali mecz piłki nożnej, na który wszyscy poszliśmy kibicować. Po wygranym meczu udaliśmy się na jedzenie i wróciliśmy do domów.

Pierwszy dzień wspominam bardzo słonecznie i radośnie, mieliśmy dużo czasu, żeby zapoznać się z hiszpańską kulturą oraz naszymi gospodarzami.

Poniedziałek, 27.03.2023

Ten dzień był pierwszym oficjalnym dniem naszej mobilności w Guadalajarze. Po zjedzeniu śniadania u naszych gospodarzy dotarliśmy na godzinę 8:30 do szkoły. Tam, po przedstawieniu się nauczycieli z liceum IES Luis de Lucena, po kolei zaczęliśmy omawianie prezentacji, które przygotowaliśmy jeszcze przed wyjazdem do Hiszpanii. Prezentacje omówiła grupa hiszpańska i polska, grecka niestety nie zdążyła. Następnie, po dość długiej przerwie, pod opieką hiszpańskiego nauczyciela muzyki, przystąpiliśmy w grupach międzynarodowych do komponowania refrenu hymnu protestującego przeciw bierności wobec zmian klimatu. Zajęło nam to około pół godziny, po czym mieliśmy czas wolny do godziny 16:50. Mieliśmy się wtedy spotkać z przewodniczką pod pałacem rodziny Mendoza na wycieczkę po zabytkowej części Guadalajary. W czasie wolnym wróciliśmy do domu naszych gospodarzy na obiad, a następnie pojechaliśmy na miejsce zbiórki. W trakcie oczekiwania na nauczycieli zagraliśmy w berka po labiryncie obok pałacu. Następnie o umówionej godzinie zjawiła się nasza przewodniczka i razem z nią rozpoczęliśmy zwiedzanie. Na początek weszliśmy do pałacu Mendozów, książąt Infantado, który uległ zniszczeniu w trakcie hiszpańskiej wojny domowej w 1936 roku. Obecnie mieści się tam siedziba Muzeum Miasta Guadalajara. Później mieliśmy spacer po typowo żydowskiej części miasta. Następnie mieliśmy okazję zwiedzić Palacio de la Cotilla, znanego z sali przyjęć urządzonej w stylu chińskim. Weszliśmy m.in. jeszcze do kaplicy Capilla de Luis de Lucena. Około godziny 19 zwiedzanie się zakończyło. Wtedy wszystkie trzy grupy – polska, grecka i hiszpańska udały się wspólnie do parku blisko centrum handlowego, gdzie mieliśmy okazję na wspólną integrację i dobrą zabawę. Uważam ten dzień za wyjątkowo udany i interesujący.

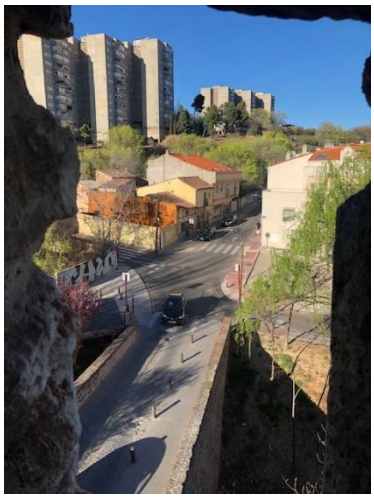

Wtorek, 28.03.2023
Dzień rozpoczęliśmy pójściem do szkoły na 8:30. Na początku śpiewaliśmy hymn o zmianach klimatycznych, który wspólnie napisaliśmy przed przyjazdem do Hiszpanii oraz mieliśmy ćwiczenia wokalne z nauczycielem muzyki. Następnie uczestniczyliśmy w wirtualnym wykładzie z ekspertką od kwestii klimatycznych z Komisji Europejskiej, która przedstawiła politykę UE dotyczącą przeciwdziałaniu zmianom klimatu. Spotkanie zainicjowało również dyskusję na temat paneli słonecznych i ich wykorzystania w domu. Potem otrzymaliśmy koszulki projektowe Erasmus+ oraz zjedliśmy lunch w szkole.
Po południu udaliśmy się na dworzec kolejowy, skąd pojechaliśmy do małej gminy o nazwie Azuqueca de Henares. Tam zwiedziliśmy etnograficzne muzeum pszczelarstwa. Przewodnik opowiedział nam o historii prowincji Guadalajara. Następnie miejscowy pszczelarz przedstawił sposób wytwarzania przedmiotów z wosku pszczelego. Oprowadził nas również po całym warsztacie, gdzie zapoznaliśmy się z procesem powstawania miodu. Mieliśmy też okazję skosztować lokalnego miodu.

Potem poszliśmy całą grupą na kręgle, gdzie świetnie się bawiliśmy. Po powrocie do Guadalajary zjedliśmy obiad u naszych rodzin goszczących. Wieczorem spędziliśmy razem czas i lepiej się poznaliśmy.

Środa, 29.03.2023
Podczas trzeciego dnia projektu Erasmus i tym samym, 5 dnia całego wyjazdu, w planie był wypad do Moliny de Aragon, małej miejscowości położonej na północ od Guadalajary. Dzień zaczął się tak jak zwykle o 8:30 rano. Spotkaliśmy się na skwerku i poszliśmy do szkoły, żeby uczestniczyć w lekcji muzyki, która przygotowywała nas do wykonania końcowego produktu wymiany, czyli hymnu.

Po lekcji, wskoczyliśmy do autobusu i obraliśmy azymut na elektrownię na biomasę obok Moliny de Aragon. Tam byliśmy świadkami całego procesu i mogliśmy zobaczyć, jak wygląda praca w takiej elektrowni od środka.

Bogatsi w wiedzę o biomasie, kierowaliśmy się do miejsca, gdzie zobaczyliśmy jeden z najpiękniejszych widoków w życiu, kanion przy źródle rzeki Tag, najdłuższej rzeki na Półwyspie Iberyjskim. Droga do kanionu była dość męcząca, ale widoki zrekompensowały cały trud.

Ostatnim punktem wycieczki była wioska Molina de Aragon. Miejscowość posiada jedyną w swoim rodzaju atmosferę, która idealnie wpisuje się w hiszpański klimat. Nasi gospodarze i koledzy pokazali nam wiele interesujących miejsc. Mieliśmy trochę czasu, żeby lepiej poznać miejscowość.

Po całym, pełnym wrażeń dniu wsiedliśmy do autobusu i integrowaliśmy się z innymi uczestnikami projektu poprzez słuchanie muzyki i rozmowy. Był to zdecydowanie jeden z lepszych dni całej wymiany.

Czwartek, 30.03.2023
Tego dnia, jak zwykle przyszliśmy do szkoły o 8:30. Zgromadziliśmy się w naszej sali i przez jakiś czas ćwiczyliśmy śpiewanie hymnu Erasmusa. Potem rozpoczęliśmy realizację głównego punktu programu dnia – wycieczki do stolicy Hiszpanii, Madrytu. Podróżowaliśmy pociągiem około godziny. Pogoda dopisała świetnie, było słonecznie i ciepło. Pierwszą rzeczą jaką zrobiliśmy był spacer po Parku Retiro, jednym z głównych zielonych terenów w Madrycie. Widzieliśmy wiele fontann i serce parku – staw zwany Wielki Staw El Retiro.

Dostaliśmy trochę czasu na zrobienie zdjęć, kupienie pamiątek i po prostu podziwiania piękna natury. Później poszliśmy do jednego z najbardziej znanych muzeów – Prado. Mogliśmy tam zobaczyć sławne, zapierające dech w piersiach dzieła sztuki. Było tam wiele znanych obrazów, rzeźb i rysunków.

Potem, dostaliśmy około 3 godzin wolnego czasu w okolicy Plaza Mayor. Mieliśmy okazję zanurzyć się w lokalnej atmosferze, spróbować nieco tradycyjnego jedzenia i kupić pamiątki.

Następnie spotkaliśmy się na Puerta del Sol. Poszliśmy na stację i wróciliśmy do Guadalajary.

Spędziliśmy trochę czasu w parku, a później wróciliśmy do domów na zasłużony sen po dniu pełnym wrażeń.

Piątek 31.03.2023

To był ostatni dzień naszego projektu. Do szkoły w Guadalajarze dotarliśmy wraz z naszymi hostami na godzinę 8:30, zaliczając przy okazji poranny spacer. Pogoda na koniec tygodnia wciąż dopisywała, było ciepło i słonecznie.

Spotkanie rozpoczęliśmy od rozgrzewki strun głosowych z wspaniałym hiszpańskim nauczycielem muzyki Alfredo. Śpiewaliśmy hymn, nad którym wcześniej pracowaliśmy. Składał się on z czterech strof i refrenu. Podczas nagrania było sporo śmiechu i zabawy, ale też nieco stresu.

Po nagraniu mieliśmy tak zwaną „burzę mózgów” w celu ustalenia tytułu. Ostatecznie wybraliśmy nazwę „PROTEST” i ten właśnie wyraz ułożyliśmy na szkolnym patio z naszych ciał.

W prezencie od szkoły w Guadalajarze otrzymaliśmy pamiątkowe breloki z logo oraz dyplomy. W przerwie zjedliśmy w miłej i sympatycznej atmosferze zorganizowany przez szkołę na dworze lunch. Nie zabrakło tam hiszpańskich rarytasów, między innymi pączków, krokietów czy też pizzy.
Po wspólnym posiłku podpisywaliśmy się wzajemnie na pamiątkowych koszulkach „Erasmus+”. Każdy napisał coś miłego pragnąc zostać zapamiętanym. Przez wspólnie spędzony tydzień zdążyliśmy się poznać i zaprzyjaźnić.

Następnie rozeszliśmy się do domów naszych gospodarzy, żeby chwilę odpocząć i przygotować się do kolacji pożegnalnej. W czasie kolacji w restauracji mieliśmy okazję po raz kolejny posmakować przysmaków kuchni hiszpańskiej. Wymieniliśmy się uwagami na temat projektu, powspominaliśmy

wspólnie spędzony czas i z żalem powróciliśmy do domów. Był to bardzo udany dzień, który obfitował w emocje, czas szybko mijał. Pozostaną miłe wspomnienia miejsc i ludzi.

Sobota (1.04.2023)

Sobota była dniem naszego lotu do Warszawy. Spotkaliśmy się przed hotelem AC Marriott o 5:50. Pani Malczyk i Pani Uchman zorganizowały dla nas autokar z Guadalajary do Madrytu. Nasz pierwszy lot miał być z Madrytu do Londynu o 9, ale na lotnisku był problem z dowodami osobistymi i British Airways nie wydały nam kart pokładowych, a więc nie udało nam się polecieć tym lotem. Przebukowali nas na lot do Dusseldorfu o 16. Mieliśmy dość dużo czasu, więc po odebraniu walizek zdecydowaliśmy się coś zjeść. Siedzieliśmy około 3 godzin w kawiarni. Następnie nadaliśmy nasze walizki i poszliśmy na kontrole bagaży podręcznych. Niektórzy przeszli się po lotnisku, a inni po prostu odpoczywali. Niestety było duże opóźnienie (strajk kontrolerów lotu we Francji) i wylecieliśmy z Madrytu 1,5 godziny później. W Dusseldorfie mieliśmy zostało nam tylko 10 minut na przesiadkę. Nam udało się zdążyć, lecz naszym walizkom już nie. Po wylądowaniu w Warszawie okazało się, że nie ma bagaży. Zgłosiliśmy ich brak do obsługi. Dwa z nich przyleciały dwa dni później, 7 innych po tygodniu, a jeden trzy tygodnie później!

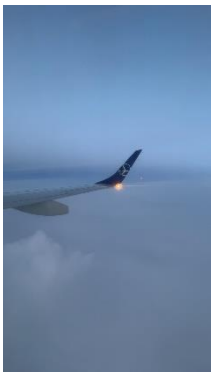

Koniec